

## ZDZISŁAW SIKORSKI

Lublin, 28 listopada 1947 r.

Zdzisław Sikorski

[...], Lublin

były więzień obozu koncentracyjnego Gusen nr 44048

nr legitymacji

[Polskiego] Związku Byłych Więźniów Politycznych

[Hitlerowskich Więzień i] Obozów Koncentracyjnych,

Koło Lublin: 227

Do

Prokuratury

Najwyższego Trybunału Narodowego

w Krakowie

Jako długoletni (od kwietnia 1940 r. do maja 1945 r.) więzień polityczny obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen czuję się w obowiązku zakomunikować, co następuje: w sprawozdaniu z procesu krakowskiego przeciw zbrodniarzom hitlerowskim znalazłem nazwisko Hermanna Kirschnera, *SS-Hauptscharführera*, zasiadającego w tym procesie na ławie oskarżonych. W 1940 r. spotkałem na terenie obozu koncentracyjnego w Gusen *Oberscharführera* o tym samym imieniu i nazwisku. Na początku 1941 r. został on podobno przeniesiony do Polski, według krążących po obozie pogłosek – do Oświęcimia, skąd jesienią 1944 r. uciekł przed wojskami radzieckimi. Wtedy zjawił się on znów w obozie koncentracyjnym w Gusen jako *Hauptscharführer* i w krótkim czasie zajął stanowisko *Arbeitsdienstführera*. Na tym stanowisku znęcał się nad więźniami podczas ich pracy. Pamiętam go dobrze z tego okresu, gdyż sam zostałem również przez niego kilka razy zbity.

Jednym z jego największych przestępstw, którego sam byłem świadkiem w tym okresie, jest zamordowanie dwóch moich kolegów w zimie 1944/1945 r. Jeden z nich był z zawodu nauczycielem, drugi klerykiem; obaj nie mieli więcej niż po 30 lat. Nazwisk ich, niestety, nie pamiętam, ale całą sprawę [owszem, i to] dokładnie. Zamordowani zostali za posiadanie

mapy Rzeszy, na której była zaznaczona linia frontu wojsk alianckich. Kirschner osobiście prowadził ich przesłuchanie, przez trzy dni trzymał ich pod drutami i męczył biciem, kopaniem, pchaniem na druty, w końcu nieprzytomnych już osobiście zawlókł na rewir, gdzie zostali zgładzeni zastrzykami benzyny.

Rysopis Kirschnera: wzrost 180–190 cm, barczysty, twarz pociągła o wydatnych kościach policzkowych. Wiek ok. 25–32 lata.

Według relacji kolegów, którzy po uwolnieniu nas dłużej ode mnie pozostawali na terenie obozu, Kirschner został rozpoznany w Linzu przez byłego więźnia obozu Gusen Jerzego Lewandowskiego, aresztowany przez żandarmerię amerykańską i następnie przewieziony do Dachau.

Ponieważ zasiadający obecnie na ławie oskarżonych w procesie krakowskim Kirschner nie przyznaje się do winy, tym bardziej czuję się w obowiązku zakomunikować Prokuraturze powyższe dane, mogące posłużyć potwierdzeniu jego tożsamości i ewentualnie ustaleniu jego zbrodni z terenu obozu w Gusen.

Dane powyższe mogę stwierdzić przysięgą.